

Sandaless - Emigrant

Kiedys wrócę tu napewno, tak to wiem
Tylko zarobię na chleb
Na mieszkanie, na samochód i jeszcze coś
Mam tyle marzeń

Liczę na to, że zmieni się tu coś
Że nadejdzie taki dzień
Ten kto rządzi, przestanie pianę bić
Zniknie fałsz, da się normalnie żyć
Lecz teraz na wymioty zbiera mnie
Zasłania się ktoś krajem, mówi że
To wszystko dla nas, wystarczy tylko brać
Nędzne ochłapy, gdzie reszta kurwa mać

A może poprostu stąd wyjadę
A może, dam sobie przecież radę
Takie proste, a jednak w myślach skrycie
Nie chcę wyjeżdżać, tu przecież moje życie jest

Tak tak, nie nie nie
Tak łatwo mówi się
A niepotrafisz powiedzieć
Oszukujesz siebie
x2

Za najniższą rób u nas tu krajową
Jam jest Twym panem, a ona Twą królową
Tak naprawdę, nie obchodzi nas Tve życie
Liczą się liczby, kto ma ten jest na szczycie
Może ja tylko, chujowo tak trafiłem
Wiem teraz jedno, nie chcę być tam gdzie byłem
Wszelkie rozterki i wszystkie Tve cierpienia
Na stacji BP wlewają do Cayen'a

A może poprostu...

Tak tak...
x2

Tak tak, oszukujesz siebie
x4
Będzie dobrze, choć nie może być lepiej
x4

Tylko tylko tylko tylko tylko
Musimy być razem
x4

I Ty i ja i Ty
Musimy być razem
x8

P.S. pozdro miśki:)
do zobaczenia w kraju